

GŁOS W DYSKUSJI

ZENON KLEMENSIEWICZ (Kraków)

Twórczy organizacyjny sens konferencji, skuteczność i owocność jej referatów i dyskusji polegają na postanowieniu pracy i organizacji współpracy. Czy wolno mówić o historyczno-porównawczej metodzie badań składniowych? Tak. Czy należy je podjąć? Tak. Jaki charakter musi mieć ta praca? Kolektywny. Od czego zależy jej powodzenie? Od ścisłego określenia założeń teoretycznych i solidarnego ich przestrzegania.

W chwili obecnej widzę następujące zadania. Przede wszystkim należy wypracować uzgodnione pojęcie typu syntaktycznego. Tylko to zapobiegnie zagubieniu się w szczegółach i to różnorodnych; to zapewni określoną pełnię materiałową; to wreszcie zabezpieczy jednolitość interpretacji tego materiału.

Co do mnie określiłbym typ syntaktyczny, jako podstawową konstrukcję komunikatywno-syntaktyczną, którą znamionuje swoisty stosunek syntaktyczno-synsemantyczny członów i swoista forma gramatyczna ich wyrażenia. Np. typem syntaktycznym jest dla mnie stosunek subiectum: praedicatum, który się realizuje jako nomen: verbum finitum; nomen — copula nomen; nomen: nomen; zero nomen: verbum finitum; zero — verbum finitum itd. Albo stosunek: fundamentum: attributum, który się realizuje jako fundamentum: substantivum, fundamentum: adiectivum, fundamentum: numerale itp. Trzeba zbudować inwentarz takich pozycji — haseł problemowych a) na podstawie stanu rzeczy w języku ogólnym i we współczesnych dialektach; b) na podstawie stanu rzeczy w najstarszych zabytkach. Porównanie tych dwu stadiów daje już perspektywę i problematykę rozwojową danego języka. Gdybyśmy osiągnęli taki rezultat dla wszystkich języków słowiańskich, zdobylibyśmy perspektywę i problematykę porównawczą.

I wtedy zastanowimy się nad tym, czy należy dążyć do rekonstrukcji teoretycznego stanu wyjściowego prasłowiańskiego, co się wydaje bardzo trudne, bardzo wątpliwe i niekoniecznie potrzebne. Natomiast zajmiemy się konkretnymi, zaświadczonymi zjawiskami rozwojowymi i to w systemowym kontekście różnych języków.

Co się tyczy sposobu badania, to wskazówki metodologiczne zawarte w referacie doc. Bauera wydają mi się zupełnie wystarczające dla rozpoczęcia zorganizowanej współpracy. A szczegóły poruszane przez różnych referentów, zwłaszcza zaś przez akademika Havránka pokazują, jakie tu są niebezpieczeństwa, ile trzeba wnikliwości i ostrożności.

Moim zdaniem, na podkreślenie zasługuje to, iż naczelnym zadaniem jest śledzenie nie izolowanych zjawisk, ale mutacji całych warstw, odcinków systemowych; to może zapobiec fałszywej interpretacji faktów natury stylistycznej i pochodzenia indywidualnego.

Moje obawy dotyczą jednego szczegółu: ustalenia stanu rzeczy w dialektach, dlatego że nie tylko brak np. w polszczyźnie źródeł dla poznania odległej przeszłości, ale też że był to zupełnie odmienny typ składni języka mówionego, potocznego, praktycznego, związanego z konsytuacją. Składnia najstarszych zabytków pisanych i najstarszych źródeł dialektycznych to heterogeniczne, nieporównywalne systemy.

Jest też pewien *circulus vitiosus* w żądaniu: „Ale vždy je nutno mít na zřeteli systém celého souvětí v daném období (souvislosti s ostatními typy a jevy) a celou vývojovou perspektivu...“

Na koniec parę wniosków dotyczących organizacji porozumiewania się i zachowania niezbędnej metodologicznej koordynacji. Potrzeba jakiegoś międzysłowiańskiego organu, który by to zadanie spełnił. Uważam, że należy:

- a) powołać komitet konsultantów, który by miał w opiece zasadniczy kierunek współpracy;
- b) redagować specjalne czasopismo poświęcone problematyce syntaktycznej, a może i seryjne wydawnictwo monografij z tej dziedziny;
- c) zorganizować wzajemne odwiedzanie krajowych pracowni syntaktycznych celem ujednostajnienia pracy, dzielenia się doświadczeniami.